



# Eurotrader

BEZPŁATNA GAZETA DLA POLONII W EUROPIE

2018

## 100-lecie odzyskania Niepodległości

Uroczysty polsko-niemiecki koncert w Berlinie  
Czytaj na stronie 3



### W NUMERZE

Do tej przychodni zjeżdżają pacjenci z Polski i zagranicy



NZOZ Poradnia Rehabilitacyjna Reh-Med Rafała Olczyka i Sylwii Olczyk działa w Ostrowie Wielkopolskim, ale przyjmuje pacjentów także z odległych miast i miejscowości. Oboje specjaliści stosują najnowsze metody terapeutyczne, dostosowane do indywidualnych potrzeb. Zapytania do tej poradni zgłaszają także pacjenci zagraniczni.

• Czytaj na stronie 5

Dzielnica Czerwonych Latarni od wieków oburza i intryguje...

Do Red Light District w sercu Amsterdamu wchodzi się niemal przy dworcu kolejowym. To kilka uliczek, szeroki kanał z wodą, w której odbijają się kamienie, mnogość knajp i gotycki kościół (Stary Kościół), nie mający dzisiaj wiele wspólnego z życiem duchowym, a raczej z komercją, wstęp jest płatny na organizowane w dawnym kościele wystawy artystyczne.

• Czytaj na stronach 12-13

Świat sprzed stu lat

Tu czas zatrzymał się w XIX wieku. Jedynie mijani na ulicy ludzie i stojące w mini porcie żaglówek przypominają, w jakich czasach jesteśmy.

Odwiedzając holenderskie Zaanse Schans można przenieść się w czasie i zobaczyć na własne oczy jak żyli ludzie setki lat temu

• Czytaj na stronie 16

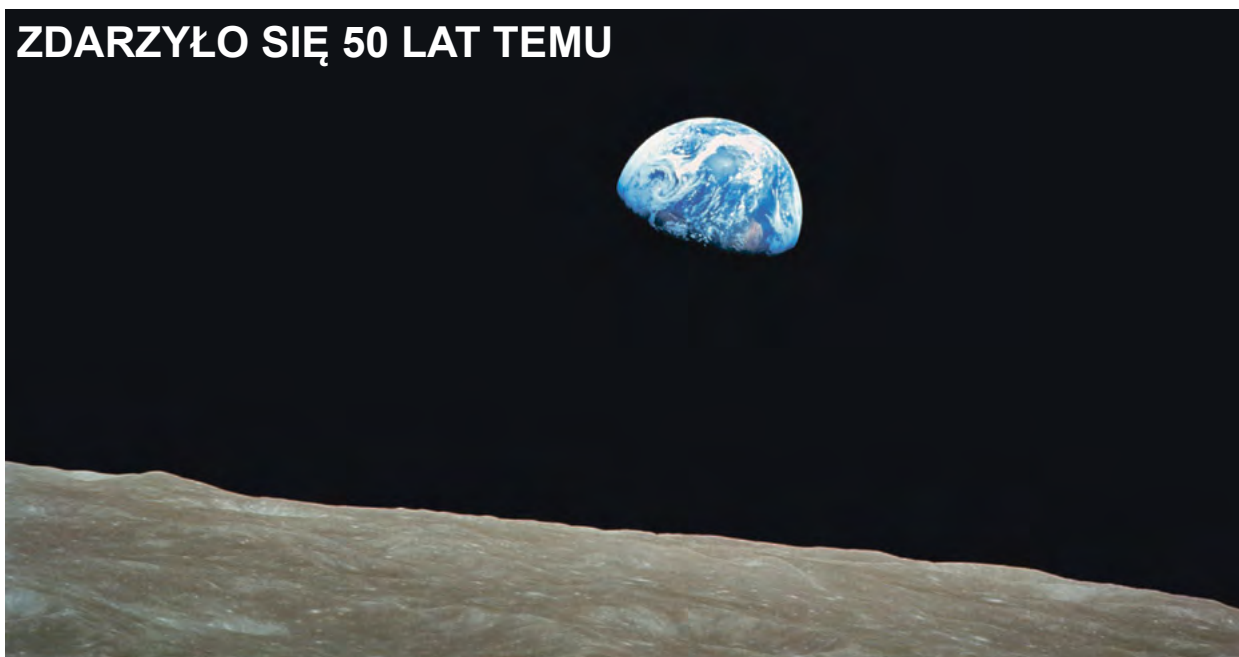
## Agenci CIA przyśpieszyli lot wokół Księżyca

Latem 1968 roku z Zakładów Grumman Aerospace dotarł na Przylądek Kennedy'ego pierwszy lądowik księżycowy LM. Ten prototyp wywołał rozpacz astronautów i kierownictwa programu Apollo.

Elementy, które przewieziono osobno i miały być na miejscu zmontowane, wcale nie chciały do siebie pasować. Systemy elektryczne i hydrauliczne nie działały, uszczelki i pierścienie, rzekomo hermetyczne, przeciekały. Według zgodnej opinii astronautów i techników – dostarczono im po prostu złom.

• Czytaj na stronach 8-9

### ZDARZYŁO SIĘ 50 LAT TEMU



## Młody Ambasador



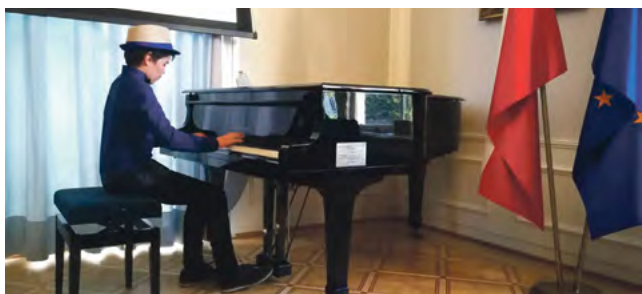
• Laureatom wręczono tytuły Młodego Ambasadora

**W** Ambasadzie RP w Hadze odbyła się uroczystość wręczenia tytułów Młodego Ambasadora Polski. Przedsięwzięcie powstało z inicjatywy Magdaleny van Dijk z NPC Quo Vadis, przy udziale Ambasady.

O tytuł Młodych Ambasadorów Polski starali się polscy uczniowie holenderskich szkół, którzy przygotowali i przeprowadzili w swojej klasie najciekawsze prezentacje na wybrany temat dotyczący Polski lub Polaków. Wyróżnienia przyznano uczniom, którzy zaprezentowali w swo-

ich holenderskich szkołach tematy przybliżające Polską historię, tradycje, słynnych Polaków, a także polskie zwyczaje i kulinaria. Jedną z wyróżnionych prezentacji odnosiła się do zwalczania negatywnych stereotypów dotyczących Polaków. W 2018 r. o tytuły Młodego Ambasadora zabiegali uczniowie w wielu do 16 roku życia. Tytuły Młodego Ambasadora zostały wręczone laureatom przez ambasadora Marcina Czepelaka i panią konsul Renatę Kowalską. Na uroczystość w Ambasadzie licznie przybyli rodzice i bliscy wyróżnionych.

(ac)



# Oksford partnerskim miastem Wrocławia

**W**spółpracę m.in. w dziedzinach edukacji, sportu, kultury i ochrony zabytków przewiduje podpisana umowa partnerska między Wrocławiem i Oksfordem. Oba miasta swoją stroną akademicką uważają za najważniejszą – mówił prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

Liczący około 160 tys. mieszkańców angielski Oksford to jeden z najważniejszych ośrodków akademickich na świecie. Miasto jest liderem w dziedzinach edukacji, badań i nauki. Oxford University i Oxford Brookes University kształcą około 33,5 tys. studentów. Oksfordzkie szkoły wyższe prowadzą badania w dziedzinie biotechnologii, przetwarzania danych, technologii kwantowych i robotyki.

- Podczas spotkania z wiceburmistrzem Oksfordu odkrywaliśmy podobieństwa naszych miast. Oba miasta swoją stroną akademicką uważają za najważniejszą – mówił prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz podczas uroczystości podpisania porozumienia.

Na podobieństwa obu miast zwrócił także uwagę wiceburmistrz Oksfordu Sajjad Malik. - Wrocław liczy około 650 tys. mieszkańców, z czego ponad 130 tys. stanowią studenci. Oksford ma około 160 tys. mieszkańców, w tym ponad 30 tys. studentów. Podobnie jak Wrocław jest też miastem międzynarodowym – mówił i dodał, że liczy na współpracę w wielu sferach. - Najważniejsza obejmuje współpracę uczelni, ale zależy nam także na relacjach w zakresie sportu, sztuki i kultury czy ochrony zabytków. Nawiązując nowe więzi partnerskie, Oksford reaguje na Brexit. Nie pozwólmy polityce nas podzielić – apelował Malik.

Dotychczas Oksford zawarł umowy partnerskie tylko z pięcioma miastami: Bonn, Lejdą, Grenoble, Permem, i Léon. Jacek Ossowski, przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia zwrócił uwagę, że z inicjatywą nawiązania współpracy partnerskiej wystąpiły władze Oksfordu. O wyborze Wrocławia jako miasta partnerskiego zdecydował, według Ossowskiego, akademicki charakter miasta, które się szybko rozwija.



• Wiceburmistrz Oksfordu Sajjad Malik i prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz tuż po podpisaniu umowy partnerskiej

- Referendum w Oksfordzie skończyło się około 70-procentowym poparciem dla pozostania w Unii Europejskiej. To miasto chce być w Unii i udowadnia to, nawiązując nowe więzi partnerskie w tej części Europy – zauważył Ossowski. Partnerstwo będzie obejmowało przede wszystkim współpracę między uczelniami. Uniwersytet Oksfordzki znajduje się na czele ogólnoswiatowych rankingów szkół wyższych, a dzięki realizowanemu przez Wrocław programowi "Visiting

Professors" miejscowe uczelnie wiele na tym zyskują.

Oksford będzie piętnastym miastem partnerskim Wrocławia, wcześniejsze to: Breda (Holandia), Charlotte (Stany Zjednoczone), Drezno (Niemcy), Grodno (Białoruś, partnerstwo zawieszono), Guadalajara (Meksyk), Hradec Králové (Czechy), Kowno (Litwa), Lille (Francja), Lwów (Ukraina), Ramat Gan (Izrael), Reykjavík (Islandia), Wiesbaden (Niemcy), Wilno (Litwa), Vienne (Francja).

(PAP)

## Spotkanie szefów dyplomacji Polski i Holandii

- Pragnę wyrazić satysfakcję z wyników naszych pierwszych dwustronnych konsultacji – powiedział minister Jacek Czaputowicz po spotkaniu z szefem holenderskiej dyplomacji Stefem Blokkiem. - Omówiliśmy bieżące tematy z agendy europejskiej i światowej identyfikując obszary, w których możemy umocnić współpracę – dodał minister.

Wśród tematów rozmowy dotyczących Unii Euro-

pejskiej znalazły się m.in. nowe Wieloletnie Ramy Finansowe, brexit, rynek wewnętrzny, migracje, a także relacje zewnętrzne Unii oraz polityka sąsiedztwa i Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Rozmówcy dyskutowali też o współpracy w ramach NATO oraz na forum Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, której Polska i Holandia są obecnie niestałymi członkami. Szefowie polskiego i

holenderskiego MSZ omówili ponadto przygotowania do grudniowego spotkania 24. sesji Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP24). Spotkanie poświęcone było także współpracy dwustronnej, w tym dotyczącej polskich pracowników i respektowania ich praw w Holandii. - Zaapelowałem o podjęcie przez administrację holenderską aktywnych działań

na rzecz walki z nieuczciwymi agencjami pracy – poinformował minister Czaputowicz.

Konsultacje ministrów spraw zagranicznych Polski i Holandii miały miejsce przy okazji 28. sesji Konferencji Utrechckiej, która zgromadziła dzisiaj w Warszawie ekspertów z obu krajów. - Konferencja to cenne forum współpracy, pozwalające na lepsze zrozumienie wzajemnych stanowisk i na poszu-

kiwanie możliwych wspólnych inicjatyw – powiedział minister Jacek Czaputowicz podczas inauguracji sesji. Wyraził także zadowolenie, że stanowiska Polski i Holandii są zbieżne w wielu punktach agendy europejskiej i międzynarodowej. - Na bazie sukcesu tego formatu stworzyliśmy podobne mechanizmy, które mają na celu pomoc innym krajom – dodał szef polskiej dyplomacji.

W skład pięciu grup roboczych, poza przedstawicielami MSZ, weszli również polscy i holenderscy eksperci z resortów: obrony, finansów, środowiska, energii oraz gospodarki. Obrady poświęcone były m.in. agendzie gospodarczej Unii Europejskiej, polityce zewnętrznej Unii oraz polityce bezpieczeństwa. Debata poświęcona była także polityce energetycznej i klimatycznej.

Biuro reklam i ogłoszeń

**Eurotrader**

10 tysięcy osób dostanie gazetę z ofertą Twojej firmy  
tel. +48 603 903 979  
info@eurotrader321.pl

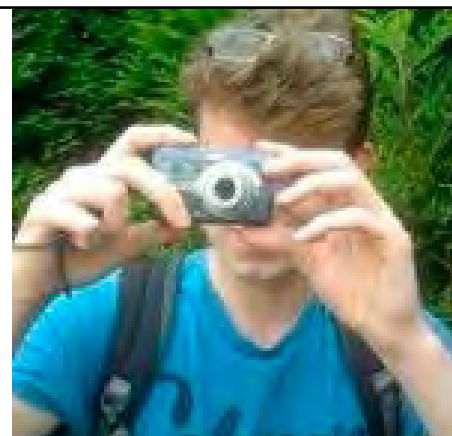
Redakcja Eurotrader poszukuje

**dziennikarzy i fotoreporterów**

w Niemczech, Holandii, Belgii, Francji i w Polsce  
- w każdym mieście i miejscowości.

Także dziennikarzy obywatelskich, których działalnością kieruje wykładowca akademicki, dziennikarz z 30-letnim doświadczeniem zawodowym.

Kontakt: info@eurotrader321.pl  
Telefon: + 48 799 017 561 (w godz. 10-22)



# Uroczysty koncert w Berlinie z okazji 100. rocznicy odzyskania Niepodległości

**W** wielkiej sali koncertowej Berlina – Konzerthaus, z udziałem par prezydenckich Polski i Niemiec, odbył się uroczysty koncert w wykonaniu orkiestry Filharmonii Poznańskiej pod batutą Marka Pijarowskiego, z Szymonem Nehringiem jako jednym z solistów, wydany przez ambasadora RP w Republice Federalnej Niemiec, prof. Andrzeja Przyłębskiego, oraz jego małżonkę, Julię Przyłębską, prezes Trybunału Konstytucyjnego RP, z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec licznie zebranych gości powitał ambasador Andrzej Przyłębski. W swoim powitalnym słowie gospodarz wieczoru przypomniał, że okrągłą rocznicę 100-lecia istnienia obchodzi w tym roku wiele państw powstałych po zakończeniu I wojny światowej. Warto w tym kontekście jednak pamiętać, iż państwo polskie nie powstało w 1918 roku, lecz odrodziło się po 123 latach nieistnienia na mapie Europy, które było wynikiem rozbiorów, dokonanych przez trzy absolutystyczne imperia.

– Nie istniało wtedy państwo polskie, trwała jed-

nak przebogata kultura, w tym kultura polityczna, zrodzona z naszej ponad tysiącletniej historii, w zdecydowanej części tradycji demokratycznej i republikańskiej. Także, a może nawet przede wszystkim z tego powodu istnienie Polski jest dla Europy szczególną wartością, wartością nie do zastąpienia, choćby z uwagi na szczególny związek z chrześcijaństwem, jednym z fundamentów europejskiej duchowości – mówił Andrzej Przyłębski.

Prezydent Duda wyraził satysfakcję, że tę ważną dla Polski rocznicę świętować będą z nami nasi niemieccy sąsiedzi i przyjaciele. – W sposób szczególny cieszy mnie obecność Prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera wraz z małżonką, którego starania na rzecz przyjaźni polsko-niemieckiej budzą mój szacunek i sympatię – powiedział Andrzej Duda. – W tych dniach polskie serca biją żywiej na myśl o zbliżającym się 11 listopada. Nasze Narodowe Święto Niepodległości w tym roku obchodzone jest wyjątkowo uroczysto. Przypomina nam wszystko to, co budzi w nas poczucie narodowej dumy, jedności i solidarności.

Zwrócił uwagę, że „trwający w państwie polskim przez stulecia duch wzajemnego szacunku, tolerancji wyznaniowej, a także obywatelski i republikański etos poświęcenia na rzecz dobra wspólnego przetrwały do naszych dni jako istota i rdzeń polskiej tożsamości”.



• Podczas wizyty polski Prezydent spotkał się z Prezydentem Niemiec, Frankiem-Walterem Steinmeierem i Kanclerz Angelą Merkel, a także uczestniczył w Forum Polsko-Niemieckim.

Prezydent Duda podziękował Prezydentowi Steinmeierowi za jego wizytę w Warszawie w czerwcu i za zaproszenie do Berlina. Andrzej Duda zauważył, że „przez stulecia różnie w historii między naszymi państwami i narodami bywało”. Ale „pamiętamy i potrafimy wyciągać z tej historii wnioski. Dzisiejsza wspólna obecność w UE, dobre sąsiedztwo i przyjaźń jest właśnie świadectwem tej pamięci – zaznaczył Prezydent RP.

Frank-Walter Steinmeier podkreślił, że „po stuleciach, wojen, zaborów, okupacji i panowania obcego dyktatu Polacy znają i doceniają, jak chyba żaden inny naród, wartość tej wielokrotnie boleśnie odzyskiwanej niepodległości”. – Polska była i jest nieodzownym głosem w Europie. Wiemy to, od kiedy

pierwsza polska konstytucja z 1791 roku wskazała Europie drogę. Pierwsza konstytucja, która przewidywała zasadę podziału władz, uznawała powszechną równość obywateli wobec prawa i gwarantowała wolność wyznania – zauważył niemiecki przywódca.

– Fakt, że Niemcy wielokrotnie w historii nie byli dla Polaków godnym zaufania sąsiadem, napawa nas głębokim wstydem – podkreślił Frank-Walter Steinmeier. – Jak moglibyśmy przypominać o powstaniu II Rzeczypospolitej, nie pamiętając jednocześnie o jej końcu, o napaści nazistowskich Niemiec na Polskę. Nie zapomnieliśmy o spustoszeniu, jakiego dokonali Niemcy w II RP. Niemcy nigdy nie zapomną o wyrastającej z historii odpowiedzialności – zaznaczył Prezydent

RFN. Zauważył, że wspólne świętowanie polskiej niepodległości w Berlinie nie jest oczywiste. – To szczęśliwy zwrot w historii Europy, który zawdzięczamy odważnym mężczyznom i kobietom działającym na rzecz pojednania, którzy podali dłoń i ją przyjęli – podkreślił. – Życzymy sobie wolnej, demokratycznej, pewnej siebie Polski jako partnera w budowaniu przyszłości Europy.

Orkiestra Filharmonii Poznańskiej należy do grona najbardziej znanych i cenionych polskich orkiestr symfonicznych. Występuje w najważniejszych ośrodkach muzycznych w kraju i poza jego granicami. Zespół koncertował prawie we wszystkich krajach Europy. Orkiestra towarzyszyła uczestnikom pierwszego wojennego Konkursu Chopi-

nowskiego w Warszawie, a od 1952 roku akompaniuje finalistom Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu.

W Berlinie wystąpiła pod batutą Marka Pijarowskiego, który jest dyrygentem-szefem Orkiestry Filharmonii Poznańskiej i nieprzerwanie od ponad 40 lat artysta w ramach działalności dyrygenckiej współpracuje ze wszystkimi orkiestrami filharmonicznymi i radiowymi w Polsce.

Gmach Konzerthaus, znajduje się na placu Żandarmierii (Gendarmenmarkt) w historycznym centrum Berlina. Został zniszczony podczas II wojny światowej, a jego odbudowa rozpoczęła się w 1979 roku.

Źródło: Kancelaria Prezydenta RP



eurotrader321

www.eurotrader321.eu

praca@eurotrader321.pl

+48 603 903 979  
+48 690 004 143

**PRACOWNICY  
Z GRUZJI I UKRAINY  
REKRUTUJEMY PRACOWNIKÓW  
BEZPOŚREDNIO DLA PRACODAWCY**

**EMULSJA POLINAK 10L**

Antyrefleksyjna farba akrylowa przeznaczona jest do dekoracyjnego malowania ścian i sufitów wewnątrz pomieszczeń.



**17,04 €**

**EMULSJA EKO-ŚNIEŻKA 10L**

Śnieżnobiała emulsja przeznaczona do malowania ścian i sufitów. Pozwala w pełni „oddychać ścianom”. Jest przyjazna dla alergików.



**15,99 €**

**WANNA AKRYLOWA TELIMENA 180 WRAZ Z ZABUDOWĄ**



**296 €**

**KLEJ DO PŁYTEK CERAMIK CZ-01.**

Klej do płytek wewnętrzny, klasy C1 -25kg. Przeznaczony do przyklejania płytek do sztywnych podłoży



**3,55 €**

**KLEJ CERAMIK ELASTYCZNY**

Cienkowarstwowa zaprawa klejąca o podwyższonych parametrach przyczepności. Do wewnątrz i na zewnątrz



**7,84 €**



**Komplet mebli łazienkowych Vancouver Grey**

**248 €**

**BETON B20 CX-P220 25KG**

Do wykonywania drobnych prac betonowych i małej architektury.



**2,49 €**

**KLEJ DO PŁYTEK ELASTYCZNY ŻELOWY CX-K650 25KG**

**9,70 €**



**KLEJ DO PŁYTEK WEWNĘTRZNY CX-K110 25KG**

Do przyklejania glazury i terakoty wewnątrz budynków.

**3,02 €**



**HYDROISOLATOR – FOLIA W PŁYNIE 5 KG**

Jednoskładnikowa, gotowa do użycia płynna masa uszczelniająca na bazie elastycznej dyspersji.



**19,69 €**

**HOLENDERKA MADURA**

Naturalna czerwień! Cena za sztukę.



**1,16 €**

**TYNK MINERALNY KAMYCZKOWY BIAŁY (BARANEK 1,5 MM) CX-D800 25KG**

**8,24 €**



**FARBA AKRYLOWA WEWNĘTRZNA MATOWA FWM BIAŁA 10L**

Do ręcznego lub natryskowego wykonania wewnętrznych powłok malarskich o charakterze ochronnym i dekoracyjnym



**30,70 €**

**THERMATYNK-A STRUKTURALNY TYNK AKRYLOWY 25KG**

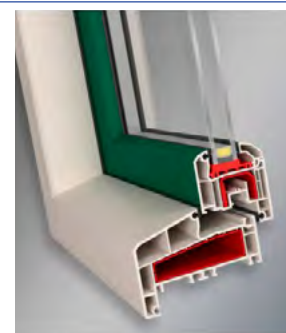
Dostępne struktury i uziarnienie: „Baranek” (str. pełna) w odmianach 1,0; 1,5; 2,0; 2,5 mm. „Kornik” (str. drapana) w odmianach 1,5; 2,0; 2,5 mm



**29,80 €**

**BLOCKPROFILE NL – „OKNA HOLENDESKIE”**

Cena według projektu + montaż



**TYNK MASZYNOWY CEMENTOWO-WAPIENNY PREMIUM ZTM-019 P 30**

Służy do (maszynowego ewentualnie ręcznego) wykonywania gładkich, cienkowarstwowych wypraw tynkarskich



**3,12 €**

**JOKERFarb-AW EKO Akrylowa farba wewnętrzna. Biała. 10L**

Do malowania podłoży z betonu, tynku cementowego i cementowo-wapiennego, kamienia, gładzi gipsowych oraz płyt gipsowo-kartonowych.



**11,55 €**

**IDEAL 4000 CASEMENT – „OKNA HOLENDESKIE”**

Cena według projektu + montaż



**TYNK MASZYNOWY STANDARD ZTM-019 S 30KG**

Do wykonywania jedno i wielowarstwowych wypraw tynkarskich na zewnątrz i wewnątrz budynków



**3,04 €**

**AKRYL GRUNT GRUNTEX**

Uniwersalna emulsja gruntująca na silnie chłonne podłoża. Stabilizuje i wzmacnia podłoża chłonne. Zwiększa przyczepność, odporny na zmydlenie



**2,45 €**

**JOKERFarb-AW SPECIAL BIAŁA 10L**

Silnie kryjąca lateksowa farba akrylowa do wnętrza. Dyspersyjna farba nawierzchniowa, przeznaczona do wykonywania powłok malarskich o przyjemniej matowej optyce.



**20,40 €**

# Poradnia fizjoterapeutów Olczyków jest znana także za granicą



**N**ZOZ Poradnia Rehabilitacyjna Reh-Med Rafała Olczyka i Sylwii Olczyk działa w Ostrowie Wielkopolskim, ale przyjmuje pacjentów także z odległych miast i miejscowości. Oboje specjaliści stosują najnowsze metody terapeutyczne, dostosowane do indywidualnych potrzeb. Zapytania do tej poradni zgłaszają także pacjenci zagraniczni.

Kierownikiem zakładu jest Rafał Olczyk, specjalista fizjoterapii. Prowadzi terapię głównie w zakresie neurorehabilitacji, fizjoterapii ortopedycznej, terapii manualnej i fizykoterapii. Jest terapeutą PNF oraz terapii manualnej według Lewita. Fizykoterapia prowadzona jest na aparatach międzynarodowej firmy BTL. Rehabilitacją medyczną pediatryczną zajmuje się Sylwia Olczyk, dyplomowany terapeuta neurorozwojowy.

Zespół stosuje najnowsze techniki terapeutyczne, by zapewnić pacjentom kompleksowe zabiegi dostosowane do indywidualnych potrzeb. Przeprowadza indywidualne zabiegi profilaktyczne, najnowocześniejsze terapie rehabilitacyjne oraz masaże lecznicze.

- Zabiegi fizykoterapeu-

tyczne przeprowadzamy z wykorzystaniem terapii falami uderzeniowymi, lasera niskoenergetycznego i wysokoenergetycznego, diatermii, elektroterapii, magnetoterapii, krioterapii azotowej oraz co2 – dwutlenku węgla – wylicza Rafał Olczyk. – A także z zastosowaniem najnowszej generacji elektroterapii, terapii ultradźwiękowej, jonoforezy, lampy kwarcowej itp.

Najmłodszymi pacjentami zajmuje się Sylwia Olczyk: - Trafiają do nas dzieci z diagnozami neurorozwojowymi – z zaburzeniami sensorycznymi i posturalno-motorycznymi, czyli z zaburzeniami mechanizmu antygravitacyjnego.

Zapominamy na co dzień, że od narodzin żyjemy w warunkach ziemskiej grawitacji i dlatego nasze organizmy kształtują się z uwzględnieniem naturalnej siły przeciwdziałania ziemskiemu przyciąganiu. Gdyby nie te mechanizmy, ukształtowane w procesach ewolucji i dziedziczone z pokolenia na pokolenie, nie byłibyśmy w stanie utrzymać wyprostowanej sylwetki, byłibyśmy stworami pełzającymi przy powierzchni gruntu. Właś-

nie zakłócenia tych mechanizmów antygravitacyjnych poddawane są terapii posturalno-motorycznej.

- Układ kostno-szkieletowy niemowląt i małych dzieci to delikatne, jeszcze nieukształtowane struktury – mówi Sylwia Olczyk. – To nam daje pewne możliwości korygowania wad rozwojowych, wcześniej zdiagnozowanych. Mamy w tym duże doświadczenie, monitorujemy rozwój dzieci, naszych pacjentów aż do wieku dorosłego, do pełnego ukształto-

wania układu kostno-szkieletowego.

W wieku niemowlęcym korygowane są zaburzenia ruchowe pochodzenia ośrodkowego, opóźnienie rozwoju psychomotorycznego, rehabilitowany jest często kręć szyi, objawy mózgowego porażenia dziecięcego, uszkodzenia nerwów obwodowych, przydatny jest nieraz masaż Shantala. Zgłaszają się także pacjentki w ciąży, wymagające bardzo specjalistycznych i umiejętnie stosowanych zabiegów rehabilitacyjnych.

Zespół specjalistów fizjoterapeutów wykorzystuje najnowsze techniki terapeutyczne, by zapewnić pacjentom kompleksowe zabiegi dostosowane do indywi-



dualnych potrzeb. Przeprowadzane są indywidualne zabiegi profilaktyczne, masaże oraz terapie rehabilitacyjne.

Prowadzi rehabilitację w ortopedii, neurologii, pediatrii – rehabilitacji od pierwszego dnia życia dziecka, chorobach układu krążenia, medycynie sportowej, dermatologii, onkologii, skoliozach, neurorehabilitacji, geriatrii, chorobach układu oddechowego, reumatologii, rehabilitacji kobiet w ciąży oraz po porodzie, przed i po zabiegach chirurgicznych.

Zabiegi: laseroterapia wysokoenergetyczna i niskoenergetyczna, terapia falami uderzeniowymi, terapia radiofalowa ukierunkowana, pełna gama prądów o niskich i średnich częstotliwościach oraz ich modyfikacje + VACUM, terapia

ultradźwiękami, najnowocześniejsze bezobsługowe głowice HandsFree Sono unikalna Technologia Pola Rotacyjnego (RFT - Rotary Field Technology), terapia skojarzona, ultradźwięki z elektroterapią, krioterapia azotowa oraz dwutlenkiem węgla, naświetlania sollux, kwarcówka, magnetoterapia, diatermia.

Zakład rehabilitacyjny w Ostrowie Wielkopolskim jest znany także z przeprowadzania zabiegów terapii manualnej potocznie nazywanej „nastawianiem stawów kręgosłupa”.

Bardzo często oboje specjaliści, Sylwia Olczyk, dyplomowany terapeuta neurorozwojowy i Rafał Olczyk, specjalista fizjoterapii otrzymują zapytania o możliwości korzystania z zabiegów także od pacjentów z zagranicy, głównie z Niemiec i Holandii. Poradnia przygotowuje więc ofertę dla tych zagranicznych pacjentów.

(ac)

# Jak wiele tajemnic ludzkiego ciała i świadomości jest do odkrycia?

Raczkująca dziedzina nauki, jaką jest medycyna pola informacyjnego, opiera się na założeniu, że nasza świadomość potrafi „przemawiać” do ciała i „słuchać go”, korzystając z pola informacyjnego – tak definiuje tę dziedzinę Marcus Schmieke, niemiecki filozof, naukowiec, wynalazca i przedsiębiorca.

**R**aczkująca dziedzina nauki, jaką jest medycyna pola informacyjnego, opiera się na założeniu, że nasza świadomość potrafi „przemawiać” do ciała i „słuchać go”, korzystając z pola informacyjnego – tak definiuje tę dziedzinę Marcus Schmieke, niemiecki filozof, naukowiec, wynalazca i przedsiębiorca.

Także lekarze medycyny konwencjonalnej zwracają uwagę na tzw. dobrostan, pełne i satysfakcjonujące funkcjonowanie człowieka w jego otoczeniu: przyrodniczym, ekonomicznym, społecznym, rodzinnym. Pacjent pozytywnie nastawiony do życia, pełen wiary w pokonanie choroby, wraca do zdrowia szybciej i łatwiej niż pacjenci żyjący w stresie, pozbawieni poczucia dobrostanu.

Powszechnie znane są eksperymenty z podziałem grup pacjentów przyjmujących na określone dolegliwości rzeczywiste leki oraz przyjmujących tzw. placebo, czyli neutralne dla organizmu tabletki ze skrobi lub

odrobiny cukru, ale w przeświadczeniu, że przyjmują prawdziwy lek. Wielu takich pacjentów zdrowieje! Tylko z pomocą własnej świadomości odzyskiwania stanu zdrowia dzięki dozowanym im tabletkom, chociaż w rzeczywistości nie zawierają one substancji aktywnych.

A więc wielu pacjentów leczy samo przekonanie, że poddawani są leczeniu. Nasza świadomość ma wpływ na ciało – i odwrotnie. - A medium, centrum dowodzenia i pośrednikiem między fizycznością a świadomością jest pole informacyjne - zauważa Marcus Schmieke. - Jedną z metod nawiązywania połączenia między treściami świadomości a nieświadomości opiera się na procesach powstawania szumu kwantowego.

Sercem urządzenia TimeWaver, służącego do diagnozowania stanu zdrowia pacjentów i ustalania wariantów oddziaływań terapeutycznych są tzw. diody Mikołaja Kozyriewa, radzieckiego astronoma i fizyka, czyli dwa otwarte obwody rezonansowe, połączone równolegle. - Porównanie generowanego przez nie szumu, a właściwie



• Marcus Schmieke kontynuuje prace naukowców niemieckich i wybitnego radzieckiego astrofizyka Mikołaja Kozyriewa

ich oscylacji, umożliwi określenie, mówiąc najprościej, czy dana osoba rezonuje ze „zdrowiem” czy z „chorymi” wibracjami – wyjaśnia Dominika Brzeżańska, specjalistka terapii pola informacyjnego systemem TimeWaver – Zastosowana przez nas metoda ma na celu uzyskanie kompleksowego obrazu holistycznego, pełnego stanu zdrowia badanej osoby.

Już w kilku krajach europejskich upowszechnia się medycyna pola informacyjnego. Jest kontynuacją prac niemieckiego biofizyka Fritza-Alberta Poppa, znanego z prac nad teorią biofotonów. Udowodnił, że wszystkie komórki organizmu komunikują się ze sobą za pomocą światła w postaci biofotonów.

Kluczową częścią TimeWavera są trzy kwantowo-fizyczne obwody rezonansowe i to one kontaktują się z polem informacyjnym. Dwie diody białego szumu zostały udoskonalone dzięki zastosowaniu zwierciadeł Kozyriewa, ale ewenementem na skalę światową jest trzeci obwód rezonansowy. Drgają w nim bowiem nie elektrony mające masę i ładunek, a fotony, które są lżejsze i delikatniejsze.

W ten sposób w systemie TimeWaver, oprócz dwóch elektronicznych diod białego szumu mamy unikalny kwantowy rezonator świetlny, sięgający niedostępnych dotąd poziomów globalnego pola informacyjnego.

Także w Polsce działa kilkunastu specjalistów, którzy posługują się urządzeniami TimeWaver w różnych konfiguracjach. - Jest to terapia nieinwazyjna, bez skutków ubocznych, odbudowująca szybko i efektywnie system samoregulacji i samoregeneracji organizmu, przywracająca zdrowie i wysoką jakość życia – dodaje Dominika Brzeżańska. - W ciągu krótkiego czasu klient otrzymuje analizę na poziomie energetycznym, wykonujemy diagnostykę i określamy terapię.

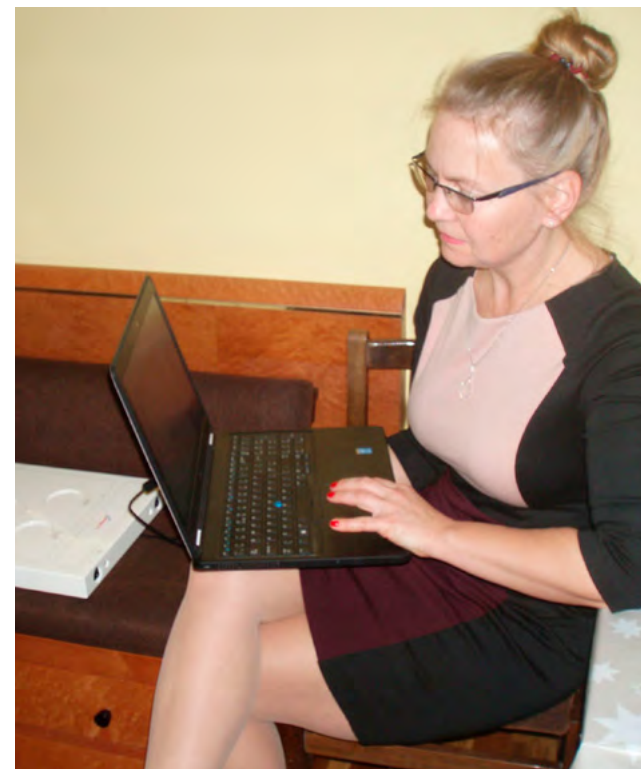
Często pogorszenie stanu naszego zdrowia ma głębsze przyczyny. Choroby tkwią w urazach emocjonalnych i traumie z okresu dzieciństwa, a nawet z okresu prenatalnego. Napięcie psychiczne prowadzi do zakwaszenia tzw. macierzy międzykomórkowej, czyli braku wolnych jonów ujemnych. Celem elektroterapii jest przywrócenie zdrowego

środowiska komórkowego, prawidłowego napięcia błon komórkowych i zapewnienie swobodnego dostępu składników odżywczych do komórek.

Jednoczesna wielowymiarowa analiza wszystkich poziomów: fizycznego, energetycznego, emocjonalnego, mentalnego i duchowego klienta, stwarza możliwości efektywnej i skutecznej te-

rapii, z jakiej korzystają już tysiące ludzi w wielu krajach. Jednak ze względu na brak dowodów naukowych w rozumieniu medycyny akademickiej nauka i medycyna konwencjonalna nie uznają istnienia pol informacyjnych, ich znaczenia medycznego i pozamedycznego oraz systemów TimeWaver wraz z ich zastosowaniami.

(ac)



• Dominika Brzeżańska, polska specjalistka terapii pola informacyjnego



• Strona tytułowa książki „Inna droga”, Marcus Schmieke, Wydawnictwo IWW, Poznań 2016 r.

# Kaliska firma podbija Europę



Hurtownia materiałów budowlanych Jolania, dwukrotny laureat prestiżowej nagrody Gazeta Biznesu sprzedaje towary w wielu krajach Europy. Kluczem do sukcesu jest szeroki asortyment, wysoka jakość produktów i niskie polskie ceny.

**J**uż w kilku krajach agencja handlowa Eurotrader321.pl rozwija sieć sprzedaży ofert polskich fabryk materiałów budowlanych, dostawców Hurtowni Materiałów Budowlanych Jolania z Kalisza.

Ponad 25 lat temu ta hurtownia zaczęła działalność wtedy jeszcze dość skromnie, jak wiele powstających w tamtych pierwszych latach transformacji ustrojowej i ekonomicznej, ale odważne wychodzenie z ofertą na zagranicę mocno się opłaciło, bo obecnie ta hurtownia coraz szerzej rozwija dystrybucję szerokiego asortymentu już wielu producentów – z pomocą agencji handlowej Eurotrader321.pl

W Niemczech, Belgii, Holandii dobrze sprzedają się polskie wyroby, bo są tańsze, a technologicznie i jakością nie odbiegają od ofert tamtejszych producentów, a często je przewyższają. Tak w praktyce dokonuje się idea zjednoczonej Europy, swoboda handlu na terenie całej UE. - Polskie firmy coraz lepiej uczą się reguł gry na rynkach zagranicznych – podkreśla Jan Bajkowski, menadżer Eurotrader321.pl. – Nie mamy kompleksów, już nie jesteśmy tylko podwykonawcami, czy jakimś tylko uzupełnieniem rynków zagranicznych, ale równorzędnymi uczestnikami wymiany handlowej na coraz większą skalę.

Dostawcami Hurtowni Budowlanej Jolania są takie znane firmy produkcyjne jak: Arsanit, Betard, Cemex, Drogbruk, Greinplast, Pozbruk, Rembet, Wienerberger oraz zapraszane są inne firmy produkcyjne do tej coraz szerszej współpracy. – Sprzedaje się za granicą kostka brukowa, cegły, pustaki, farby i lakiery i inne polskie materiały wykończeniowe – wyliczają Jan Olszewski, Waldemar Rosa i Małgorzata Rosa, zarządzający Hurtownią Jolania. - W Niemczech, Belgii, Holandii mamy nasze placówki i handlowców rozwijających sprzedaż.

Jolania to firma rodzinna, która od ponad 25 lat niezmiennie zajmuje się dystrybucją materiałów budowlanych. Początkowo działalność firma prowadziła na terenie Kalisza i okolic, ale stopniowo rozwijała i nadal rozwija sprzedaż na terenie całej Polski, jak i poza jej granicami, już w kilku krajach. Poszukuje kolejnych menadżerów, partnerów, współpracowników zagranicznych, obecnie także w Wielkiej Brytanii. Dostarcza towar zarówno firmom wykonawczym, jak i indywidualnym kontrahen-



• Siedziba firmy w Kaliszu

tom. Tajemnicą sukcesu jest nastawienie na kompleksowy zakres działania - od sprzedaży materiałów budowlanych i wykończeniowych, po polecanie solidnych wykonawców. Jolania wciąż dynamicznie się rozwija, za co została już dwukrotnie wyróżniona prestiżową nagrodą Gazeta Biznesu.

(ac)



## ZAPRASZAMY DO KOMPLEKSU WYPOCZYNKOWEGO AS PIK&POD LWEM W NIECHORZU

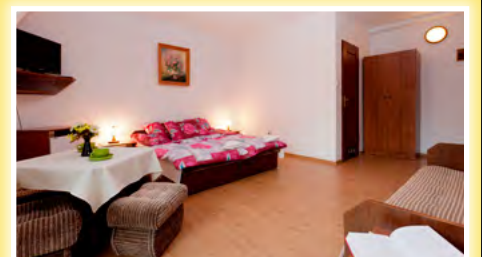
HOTEL AS PIK, PENSJONAT POD LWEM, PENSJONAT AS PIK, DOMKI CAMPINGOWE

W NIECHORZU NAJBLIŻEJ DO PLAŻY Z HOTELU AS PIK!!!

LOKALIZACJA 30 m OD PLAŻY, POKOJE Z WIDOKIEM NA MORZE, APARTAMENTY!!!

Zachęcamy Państwa do zapoznania się z naszą szczegółową ofertą w serwisie [www.aspik.pl](http://www.aspik.pl)

Hotel As Pik - ul. Parkowa 11, 72-350 Niechorze  
Pensjonat Pod Lwem - ul. Parkowa 8, 72-350 Niechorze  
Tel. 91 38 63 375, kom. 519 792 025  
Mail: [biuro@aspik.pl](mailto:biuro@aspik.pl)



# Agenci CIA przyśpieszyli pier

**ZDARZYŁO SIĘ 50 LAT TEMU:** W Wigilię Bożego Narodzenia 1968 roku urzeczywistniono wielkie marzenie Julesa Verne'a - pierwsi ludzie z Ziemi ujrzeni na własne oczy odwrotną stronę Księżyca

**R**adzieccy kosmonauci – jak zdołali ustalić funkcjonariusze CIA – już ćwiczyli lądowanie na Księżycu. Wywiad donosił, że dwie pierwsze radzieckie załogi księżycowe sformowano z doświadczonych kosmonautów, dowódców załóg – A. Leonowa (to on pierwszy miał wyjść na powierzchnię Księżyca) i W. Bykowskiego oraz dwóch inżynierów biura konstrukcyjnego – O. Makarowa i N. Rukawisznikowa. Informacje wywiadu nie dawały przy tym odpowiedzi na pytanie, czy planowany najbliższy lot Zonda będzie lotem sprawdzającym, bezałogowym, czy też w jego kabinie zasiądą kosmonauci i czy zostanie podjęta próba lądowania Rosjan na Srebrnym Globie. – Pierwszego lądującego na Księżycu astronautę amerykańskiego powita kosmonauta rosyjski i zaprosi na filiżankę czaju - kwaśno żartował w gronie przyjaciół astronauta Mercury „Sigma-7”, Walter Schirra.

W NASA zawrzało. Amerykański statek księżycowy LM, który miał być sprawdzony w locie wokółziemskim w misji Apollo-7, nie był jeszcze gotowy, a Rosjanie szykowali się do lądowania kosmonautów na Księżycu. Dyrektor Centrum Lotów Załogowych, Bob Gilruth pewnego sierpniowego dnia 1968 roku wezwał do siebie dwóch wysokich rangą współpracowników, by wspólnie zastanowić się, czy w zaistniałej sytuacji NASA ma szansę na uratowanie twarzy, jednak z wykluczeniem ryzykowania życia załogi astronautów. Zaproponował śmiałą ideę przeprowadzenia lotu załogowego Apollo wokół Księżyca. Uczestnicy narady wyrazili sceptycyzm – nie były gotowe systemy komputerowe, które by to umożliwiały. Jednak pomysł był pociągają

jący i stwarzał nadzieję na wyprzedzenie Rosjan. Zespół specjalistów systemów komputerowych dostał 72 godziny na ocenę możliwości opracowania programów nadzwyczaj skomplikowanych manewrów w locie statku po trajektorii dolutu do Księżyca, okrążenia go z wykorzystaniem jego grawitacji i powrotu na Ziemię. Zespół zaczął pracę nad tym problemem i nie po 72, a już po 24 godzinach dał odpowiedź pozytywną. Oceniono, że przy nadzwyczajnej koncentracji wysiłku wszystkich pionierów organizacyjnych NASA, wyprawa może dojść do skutku w okolicach Bożego Narodzenia 1968 roku. Nadano jej kryptonim Apollo-8.

Wyznaczono do tego lotu astronautów Franka Bormana, Jamesa Lovella i Williama Andersa, którzy byli przygotowani do innego lotu, ale mieli za sobą cykl treningów wchodzenia w korytarz bezpiecznego powrotu w atmosferze ziemskiej i te umiejętności zdawały się w projektowanym locie najważniejsze, bo żaden dotąd załogowy statek kosmiczny nie lądował z drugą prędkością kosmiczną ponad 40 tysięcy kilometrów na godzinę. Kłopotliwe jednak okazało się uczestnictwo w tej wyprawie W. Andersa, specjalisty pilotowania modułu księżycowego. Zmiana harmonogramu lotów postawiła pod znakiem zapytania jego przydatność podczas lotu, bowiem ze względu na wadliwe wyprodukowanie statku wyprawowego LM, nie przewidywano wypróbowania go w tym locie. Anders stał się niemal zbędnym członkiem trzyosobowej załogi. – W zasadzie – żartował z niego Jim Lovell, pilot modułu macierzystego – jesteś nam potrzebny, żeby siedzieć i inteligentnie wyglądać.

Początek wyprawy Apollo-8 wyznaczono na 21 grudnia. Wzięto przy tym pod uwagę tę korzystną okoliczność, że start właśnie w tym terminie dawał możliwość przekazywania relacji TV z oblotu Księżyca akurat, gdy miliony Amerykanów będą zasiadały do wigilijnej wieczerzy. Miało to swoje znaczenie biorąc pod uwagę konieczność ciągłej

walki NASA w komisjach Kongresu USA o pieniądze, naprawdę duże pieniądze.

Start odbył się bez zakłóceń, przy czym odnotować należy, że po raz pierwszy ludzie startowali w kosmos na wierzchołku potężnej rakiety nośnej Saturn V, której silniki podczas startu spalały w jednej sekundzie 13,6 tony paliwa. Wkrótce po wejściu statku na orbitę wokółziemską doszło do zabawnego zdarzenia. James Lovell poruszając się niezdarnie w stanie nieważkości, nie zauważył, że sterująca z przodu jego skafandra dźwignia uruchamiająca kamizelkę ratunkową zaczepiła o kratownicę fotela. Szarpnął i... w kabinie rozległ się syk. Lovell w jednej chwili został otoczony jaskrawożółtą poduszką wypełnioną sprężonym dwutlenkiem węgla. Okazało się to nie lada kłopotem, bo opróżnienie poduszki musiało się wiązać z wypuszczeniem znacznej porcji CO<sub>2</sub> do wnętrza małej kabiny Apollo, co spowodowałoby niepotrzebne przeciążenie systemu oczyszczania kabiny z dwutlenku węgla wydychanego przez astronautów. Po krótkiej naradzie postanowili oni pozbyć się kłopotu przez „rurę ulgi”, czyli przez gumową rurę pozwalającą siusiać... prosto w niezmierną przestrzeń kosmiczną.

Zwiększenie prędkości statku kosmicznego z 28 do 40 tysięcy kilometrów na godzinę umożliwiło wyprostowanie trajektorii od okręgu opasującego Ziemię do długiej, celującej w Księżyc elipsy. Apollo-8 zaczął oddalać się od Ziemi, stopniowo przy tym wytracając szybkość lotu. W odległości pięciu szóstych drogi do Księżyca statek zaczął wchodzić w strefę grawitacji Srebrnego Globu i na nowo zwiększać prędkość.

Nad ranem dnia wigilijnego Apollo-8 jako pierwszy ziemski statek załogowy miał zacząć ryzykowny manewr LOI, przejścia na orbitę wokółksiężycową.

- W porządku – meldował dowódca załogi Borman – Apollo-8 gotów.

- Macie najlepsze latadło, jakie mogliśmy znaleźć – operator łączności z Houston, późniejszy astronauta



• Start z Florydy potężnej rakiety nośnej Saturn V z platformy startowej LC 39A

Jerry Carr podtrzymywał załogę na duchu.

W wyznaczonym momencie statek zaczął znikać za tarczą Księżyca, sygnały radiowe zaczęły cichnąć. Głosy operatora w Houston i astronautów Apollo-8 ginęły w powodzi trzasków.

- Bezpiecznej podróży, chłopcy! - wykrzyknął jeszcze Carr wśród nasilających się szumów.

- Dzięki! - odpowiedział Anders, a Lovell dodał: - Zobaczmy się po drugiej stronie.

- Powodzenia!

Raptem wszystko uciхло. W iluminatory Apolla majestatycznie nasunęła się szara, nierówna płaszczyzna. Po raz pierwszy w historii ludzie własnymi oczami ujrzeni odwrotną stronę Księżyca. Pod nimi sunął spustoszony, spękany krajobraz, we wszystkich kierunkach rozpościerał się obszar tysięcy kraterów, zagłębień, wąwozów liczących miliony lat. Były tam krater

kraterów, krater przecinający krater, krater na kraterach. Astronauci wpatrywali się w iluminatory jak zaszarowani, jeszcze nikt przed nimi nie widział tego widoku.

Nad horyzontem pojawiło się coś mglistego. Było delikatnie białe, delikatnie błękitne i delikatnie brązowe. Zdawało się wznosić w górę nad posępnym widnokresem. To był wschód Ziemi. Wkrótce wyłoniła się ona w całej okazałości – lśniąca, lekko błękitna, płynąca w martwej ciszy kosmosu nad poranym kraterami szarym Księżycem. Znacznie większa niż Księżyc obserwowany z Ziemi.

Ten fantastyczny widok pokazali astronauta telewizjom na naszej planecie w Wigilię Bożego Narodzenia 1968 roku. Przekaz telewizyjny został zaplanowany tak, by Amerykanie mogli go obejrzeć siedząc przy świątecznym stole. Ekran TV rozjarzyły się w stu mi-

lionach domów. Na ekranach pojawiła się biała kula zawieszona na czarnym tle. Poniżej długi łuk wyginał się w dół i zniknął poza krawędzią ekranu.

- Witamy z Księżyca, Houston - rozpoczął James Lovell. – To, na co patrzycie... - teraz mówił Anders trzymając kamerę i opierając się o przegrodę kabiny - ...to obraz Ziemi nad horyzontem Księżyca. Będziemy go pokazywać jeszcze przez kilka minut, potem odwrócimy się i zademonstrujemy widok na rozległą, mroczną równinę - skierował kamerę ku powierzchni.

Włączył się dowódca wyprawy, Frank Borman: - Księżyc dla każdego z nas stał się czymś zupełnie innym. Mnie na przykład wydaje się, że to ogromna, samotna i odpychająca bryła niczego, przypominająca raczej chmurę z pumeksu. Z pewnością nie jest to miejsce, gdzie człowiek chciałby żyć i pracować.



# Pierwszy lot ludzi wokół Księżyca



• Nad bezpieczeństwem lotu czuwało kilkuset specjalistów Ośrodka Kontroli Lotów w Houston

- Ja uważam podobnie, Frank – dopowiedział Lovell. – Samotność tutaj budzi lęk. Człowiek uświadamia sobie, co zostawił na Ziemi. Ziemia oglądana stąd jest jak oaza w niezmierzonej pustce kosmosu.

- To, co wywarło na mnie największe wrażenie - podzielił się z widzami swoimi wrażeniami Anders - to księżycowe wschody i zachody Słońca. Niebo jest czarne jak smoła, Księżyc dość jasny, a linia między nimi bardzo wyraźna.

- Tak właśnie można opisać powierzchnię Księżyca - uzupełnił Lovell. – Ogromny obszar czerni i bieli. Całkowity brak koloru.

W dalszej części bezpośredniego przekazu telewizyjnego z Księżyca astronauta pokazywali, wieczorząc przy wigilijnych stołach Amerykanom, usianą kraterami powierzchnię naszego satelity i opisywali ten widziany z bliska krajobraz. Zakończyli uroczyste, odczytanymi z uprzednio przygotowanej kartki werse-  
tami z Biblii, stosownie do

święteckiego nastroju widzów ich telewizyjnej relacji.

Zaczął William Anders:

- Zbliży się księżycowy wschód Słońca. Do wszystkich ludzi na Ziemi załoga Apollo-8 pragnie przesłać tę wiadomość: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód”.

Jim Lovell: „I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień pierwszy.”

Frank Borman: „A potem Bóg rzekł: niech zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha!...” - A od załogi Apollo-8 - zakończył dowódca załogi, F. Borman - wszystkim wam życzenia spokojnej nocy, szczęścia, wesołych świąt i niech Bóg błogosławi wszystkim ludzi na naszej dobrej Ziemi.

W chwilę później – po zakończeniu ostatniego, dziesiątego okrążenia Srebrnego Globu – statek kosmiczny Apollo-8 zaczął manewr TEI,

wejścia na trajektorię powrotu ku Ziemi. Kontrolerzy misji w Houston i sami astronauta przeżyli wówczas chwile napięcia. Czekali na zadziałanie głównego silnika statku. Od jego sprawności zależał powrót na ojczystą planetę. Gdyby silnik zawiódł, załoga Apollo-8 już na zawsze pozostałaby na orbicie wokółksiężycowej. Astronauta w stanie w zasadzie nienaruszonym krążyliby wokół Księżyca przez miliony lat – martwi rzecz jasna, bo powietrza wystarczyłoby im zaledwie na jakiś tydzień.

Po przedłużającej się ciszy radiowej kontrolerzy lotu usłyszeli w słuchawkach radosny głos Lovella:

- Houston, tu Apollo-8. Przyjmijcie do wiadomości, że Święty Mikołaj istnieje.

- Potwierdzam – odpowiedział z wyraźną ulgą w głosie operator łączności, astronauta Thomas Mattingly. – Wy przecież wiecie najlepiej.

Apollo-8 wodował pomyslnie w pobliżu oczekiwanego na powrót astronautów amerykańskiego lotniskow-



• Astronauta Apollo 8 podczas przedstartowych treningów w symulatorze lotu, od lewej: dowódca Frank Borman, William Anders, James Lovell



• Bill Anders wykonał kolorowe zdjęcie Ziemi widocznej nad powierzchnią Księżyca

ca Yorktown. Pierwsza wokółksiężycowa wyprawa ziemian zakończyła się wielkim sukcesem. Analitycy NASA obliczyli, że od strony czysto technicznej uzyskano niewiarygodnie wysoki wskaźnik niezawodności 0,999999, bowiem na około 5 milionów elementów składowych zespołu Saturn V – Apollo powstało podczas

lotu zaledwie pięć niewielkich znaczących usterek. – Mielimy końską podkowę pod dupą - skomentował sukces wyprawy jej dowódca, Frank Borman.

Siedem miesięcy później pół miliarda mieszkańców Ziemi dzięki bezpośredniej transmisji telewizyjnej doświadczyło niezapomnianych emocji związanych

z pierwszym lądowaniem ludzi na powierzchni naszego odwiecznego towarzysza podróży przez kosmiczną pustkę – na Księżycu wylądował w lipcu 1969 roku Apollo-11, dwóch Amerykanów, Neil Armstrong i Buzz Aldrin pozostawiło na nim pierwsze odciski stóp.

Marek Jarosiński



• Trzeci etap: wkrótce Apollo 8 zacznie cofać



• Radosna ekipa Apollo 8 na USS Yorktown. Frank Borman mówi do mikrofonu

# Za granicą rozślawiają polską kulturę ludową

Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Wsi Moszczanka i Skrzebowa z okolic Ostrowa Wielkopolskiego z pietyzmem zachowuje polskie zwyczaje i tradycję ludową

**D**ziałający przy Stowarzyszeniu od września 2007 roku Zespół Tańca Ludowego „Swojacy” przynosi publiczność w różne regiony polskiej kultury ludowej. Od dziesięciu lat Zespół jest jedną z sekcji Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Raszkowie.

Z katowickiego II Ogólnopolskiego Festiwalu Folklorystycznego "O puchar czarnych diamentów" Zespół Tańca Ludowego "Swojacy" wrócił z dwiema nagrodami, w obu grupach wiekowych. W Pałacu Młodzieży w Katowicach rywalizowało między sobą w sumie 18 zespołów - każdy prezentował dowolnie wybrany taniec ludowy.

Ostatecznie grupa dziecięca "Swojaków", która wykonała zabawy Wielkopolski zachodniej, okazała się być najlepszą w kategorii wiekowej wykonawców w wieku 7-13 lat, zdobywając tym samym I miejsce. Grupa młodzieżowa, występująca w kategorii wiekowej 14-19 lat, wykonała suitę tańców rzeszowskich, która dała jej II miejsce, za Zespołem Pieśni i Tańca "Małe Słowianki" z Krakowa. Grand Prix festiwalu zdobył Zespół Pieśni i Tańca Lublin.

- Zespół składa się z dwóch grup wiekowych, dziecięcej w wieku szkoły podstawowej i młodzieżowej w wieku gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalnej i liczy ogółem ponad 60 osób - mówi Karol Marszał,

kierownik organizacyjny, który prowadzi zespół wraz z siostrą, Jolantą Marszał, instruktorką i choreografem.

- Młodzież i dzieci tańczą krakowiaka, tańce sądeckie, Beskidu Żywieckiego, śląskie, rzeszowskie, lubelskie, zielonogórskie winobranie, a także poloneza, mazura, gry i zabawy wielkopolskie, oraz wielkopolskie obrzędy: dożynki "Wieniec Wielkopolski", "podkoziółek" i "Nowe latko", trambłankę i obrazki sceniczne, kolędy i pastorałki w formie tanecznej - dopowiada Jolanta Marszał.

Wykonują także tańce wielkopolskie w tym isticie brawurowo suitę tańców szamotulskich "Jak sie mocie" oraz wiązanek z rejonu Biskupizny "Domachowski gościniec". W wyposażeniu zespołu są oryginalne stroje wielkopolskie: biskupiańskie, szamotulskie, zachodniej Wielkopolski i dziecięce dnia codziennego, a także lubelskie, krakowskie, rzeszowskie oraz szlacheckie.

Choreografem "Wieńca Wielkopolskiego", zielonogórskiego winobrania, suity tańców sądeckich oraz obrazków scenicznych jest Dariusz Jezierski. Choreografem suit "Jak sie mocie" oraz "Domachowski gościniec", a także obrzędów "Podkoziółek" i "Nowe latko" jest Sławomir Pawliński. Natomiast choreografem mazura oraz gier i zabaw wielkopolskich jest Piotr Kulka, wszyscy trzej z Poznania. A choreografem tańców rzeszowskich oraz beskidzkich jest Justyna Tom-

za z Rzeszowa.

Zespół "Swojacy" spotyka się dwa razy w tygodniu w świetlicy wiejskiej w Moszczance. Oprócz tego podczas ferii zimowych oraz wakacji organizowane są wyjazdowe warsztaty taneczne. "Swojacy" rocznie występują około 30 razy. W 2014 roku w Brzezinach, podczas Biesiady Folkloru Ziemi Kaliskiej grupa dziecięca "Swojaków" zajęła I miejsce, natomiast grupa młodzieżowa uzyskała wyróżnienie.

## ZESPÓŁ WYSTĘPUJE TAKŻE ZA GRANICĄ

"Swojacy" występowali we Francji w miejscowości Dourges, w 2012 roku w Despotovacu w Serbii, w 2013 roku w Kiszyniowie w Mołdawii, w 2014 roku w Valea Doftanei w Rumunii natomiast w 2015 roku w Jelgawie na Łotwie. Polskie miejscowości, w jakich występował Zespół "Swojacy", to m.in. Białystok, Gołdap, Kostrzyn Wielkopolski, Krotoszyn, Leszno, Ostrów Wielkopolski, Ostrzeszów, Poznań, Syców, Wołów, Żegocina k. Bochni.

Zespół jest współorganizatorem "Swojskich Spotkań z Folklorem", których piąta edycja, z udziałem zespołów z Macedonii i Ukrainy odbyła się w sierpniu 2016 roku.

## KAPELA LUDOWA

W 2012 roku powstała także Kapela Ludowa "Swojacy", w skład której wchodzi muzyka grająca na: skrzypcach (Klaudia Szubert, Dominika Sobańska i Dominika Sobecka), klarnecie (Jacek Konop-



• Zespół Tańca Ludowego Swojacy

czyński), basach kaliskich (Wojciech Zieleziński). Kapela towarzyszy Zespołowi

Tańca Ludowego "Swojacy" podczas większości jego występów. Jednym z promo-

torów zespołu jest agencja handlowa Eurotrader123.pl (ac)





DANMAR

PRZEWOZY MIĘDZYNARODOWE

HOLANDIA BELGIA NIEMCY

tel. +48 665 482 313  
tel. 0031 616 971 104

PRZEWÓZ OSÓB, PACZEK I KORESPONDENCJI  
z NAMI SZYBKO, TANIO I BEZPIECZNIE !!!

Wyjazdy z Polski: Wtorek, Piątek  
tel. +48 665 482 313

Wyjazdy z Holandii: Środa, Sobota  
tel. 0031 616 971 104

e-mail: dan.mar91@wp.pl

DANMAR

PRZEWOZY MIĘDZYNARODOWE

- krótszy czas podróży
- dowóz osób pod wskazany adres
- ubezpieczenie na czas podróży
- klimatyzacja, DVD



Prosimy o potwierdzenie przeddzień telefonicznie rezerwacji wyjazdu. Nie potwierdzenie rezerwacji może skutkować utratą miejsca u przewoźnika.

[www.busyholandia.com](http://www.busyholandia.com)



## Zobacz i zakochaj się w Gruzji



### PROGRAM WYCIECZKI

#### 1. DZIEŃ

Wrocław ,lub inne lotnisko przyjazd na lotnisko, spotkanie godz. 20:30, wylot z Okęcia o godzinie 22:30, Tbilisi lub Kutaisi przylot 04:05 (+1 godz.).

#### 2. DZIEŃ

Przylot do Tbilisi. Transfer do Hotelu śniadanie 11,00 12,00 wyjazd do miasta zwiedzanie miasta Tbilisi 18,00 Obiadokolacja w restauracji z muzyką na żywo i pokazem ludowych tańców w ekskluzywnej restauracji 21,00 przyjazd do hotelu

#### 3. DZIEŃ

Przylot do Tbilisi. Transfer do regionu Meschetii w środkowej Gruzji. Przyjazd do hotelu w mieście Achalcyche, zakwaterowanie, śniadanie, Krótki czas na regenerację po nocnym locie. Wizyta w turecko – gruzińskim zamku Rabat. Wyjazd do skalistego kanionu rzeki Mtkwari. Zwiedzanie skalnego miasta Wardzia związanego z wielką królową i świętą lokalnego kościoła – Tamar, najwybitniejszym władcą Gruzji. Przejazd do prehistorycznej twierdzy Saro sprzed ponad 3000 lat. Powrót do hotelu obiadokolacja, nocleg.

#### 4. DZIEŃ

Śniadanie. Transfer do Kutaisi zwiedzanie wodospadów martwili muzeum cerkiew z 7 wieku obiadokolacja pod wodospadami na łonie natury przyjazd do hotelu okolice Kutaisi

#### 5. DZIEŃ

Śniadanie. Transfer do Kabuletii . Wizyta na grobie Apostoła Macieja w twierdzy Gonio. Spacer po centrum Batumi, m. in. po Placu Europy ze statuą Medei, dzielnicy futurystycznych wysokościowców i nadmorskiej promenadzie. Czas wolny .Pokaz akrobacji w delfinariu. w Batumi. Powrót na nocleg do hotelu w Kabuletii. Obiadokolacja, nocleg.

#### 6. DZIEŃ

Śniadanie w hotelu. Wyjazd do Mchety – prาดawnej gruzińskiej stolicy. Zwiedzanie klasztoru Samtawro powiązanego z działalnością św. Nino, patronki i „Oświecicielki”, za której przyczyną kraj w IV wieku przyjął chrześcijaństwo. Wizyta w monumentalnej katedrze Sweticchoweli (XI w.), gdzie znajdują się nekropolie królów gruzińskich i liczne relikwie. Czas na zakupy na lokalnym bazarze. Przejazd do monasteru św. Krzyża z VII wieku, skąd rozciąga się widokowa panorama starej stolicy. Obiadokolacja w restauracji w okolicach Mchety lub Tbilisi. Nocleg w hotelu w Tbilisi.

#### 7. DZIEŃ

Śniadanie. Przejazd w rejon tzw. Gruzjińskiej Drogi Wojennej. Zwiedzanie XVII-wiecznego zamku Ananuri. Przejazd przez góry Kaukazu Wielkiego do podnóża góry Kazbek (5047m). Po drodze postoje na platformie widokowej przy przełęczy Dźwari (2395m) i źródłach wody mineralnej „gruzińskie Pamukkale”. Krótka wyprawa 4x4 do podnóża śnieżnej góry Kazbek (5047 m) do monasteru Cmindasameba. Powrót do Tbilisi, obiadokolacja i nocleg w hotelu w Tbilisi.

#### 8. DZIEŃ

Śniadanie. Zwiedzanie ekspozycji Muzeum Narodowego lub Muzeum Sztuk Pięknych z imponującymi kolekcjami złotych skarbów. Spacer po starym mieście, m. in. przejazd kolejką linową na wzgórze zamkowe Narikala, wizyta w meczecie i najstarszej cerkwi w Tbilisi – kościele Ancziszati z VI wieku. Po południu czas wolny w okolicach bazaru, tzw. Suchego Mostu, wizyta w polskim kościele, jednego z ważniejszych centrów życia polonijnego i katolickiego na Zakaukaziu. Obiadokolacja w restauracji z muzyką na żywo i pokazem ludowych tańców. Nocleg w hotelu w Tbilisi.

#### 9. DZIEŃ

Kutaisi wylot o godz. 04:55, Wrocław, przylot o godz. 06

**9 DNI  
550 €**

**W cenie wycieczki:**  
przejazdy, hotele, wyżywienie  
(śniadania, obiadokolacje).  
Cena nie obejmuje przelotu  
samolotem.



**ZAREZERWUJ na**  
**WWW.BOOKINGGRUZJA.PL**  
**tel. +48 69 000 3554**

# Dzielnica Czerwonych Latarni



Kobiety ubrane są krzykliwe, ale zasadniczo mają zakryte intymne. Życie tutaj toczy się tu 24 godziny na dobę.

**D**o Red Light District w sercu Amsterdamu wchodzi się niemal przy dworcu kolejowym. To kilka uliczek, szeroki kanał z wodą, w której odbijają się kamienice, mnogość knajp i gotycki kościół (Stary Kościół), nie mający dzisiaj wiele wspólnego z życiem duchowym, a raczej z komercją, wstęp jest płatny na organizowane w dawnym kościele wystawy artystyczne.

Dalej domki prostytutek. Kontrastują z nimi wysokie niemal sklezione z sobą kolorowe kamienice o dużych oknach, a czasami i z hakami u szczytów. Trochę jak w Gdańsku.

#### WYZYWAJĄCE MAKIJAŻE KUSZĄ W DZIEŃ I W NOCY

Gdy tylko dziewczyny w oknach widzą aparat fotograficzny, chowają się za zasłonami. Witryny kamienic mienia się wie-

loma kolorami i rasami: białą, żółtą, czarną i nie tylko. Kobiety są filigranowe lub grube; bardzo młodziutkie i w wieku statecznym. Ubrane są krzykliwe i zasadniczo mają zakryte części intymne ciała. Wyzývające makijaże kuszą w dzień i w nocy. Życie tu toczy się 24 godziny na dobę.

Co chwila mijam Polaków, zarówno takich jak ja, turystów, jak i stałych mieszkańców miasta, pełniących rolę przewodników dla polskich turystów. Z coffee shop'ów roznosi się słodkawa woń „Maryśki”. Gwarno jest w knajpach, które wychodzą na chodniki. Przecież tu, podobnie jak w Paryżu, teatrem jest ulica, a aktorami przechodnie.

Dzielnica Czerwonych Latarni, to nie tylko knajpy, ale i muzea. Ich tematyka jest raczej jednoznaczna – seks.

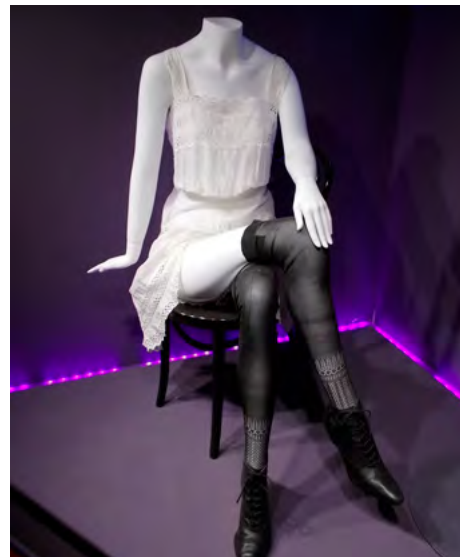
#### WYZNANIA NA ŚCIANIE

Do Muzeum Prostyucji wejścia do niego pilnuje ochroniarz w długim płaszczu i czapce, przypomina-

jący konsjerżę sprzed luksusowego hotelu. Jednym spojrzeniem weryfikuje, czy delikwent może wejść do środka, czy nie. Nie każdego wpuszcza. Bilet kosztuje kilka euro, ponieważ jest to muzeum prywatne. Tu, podobnie jak w „świątyni” haszu i w innych muzeach seksu, nie respektuje się holenderskich kart muzealnych lub miejskich, które w obiektach państwowych pozwalają na upusty lub darmowe wejście itp.

Najpierw oglądamy film, oczywiście dla dorosłych, to takie delikatne wprowadzenie do tematu. Kolejno zwiedzamy pokoje, z których jeden... wychodzi na ulicę... Przed szybą stoi wysokie barowe krzesło, a pod ścianą szafka z przyborami do upiększania. Drugi pokój, to łazienka i zakątek z dużym łóżkiem... Trzeci stanowi - mini salkę z akcesoriami do uprawiania praktyk sado-masochistycznych.

Schodzimy krętymi schodami na dół i... tu trafiamy na twardą rzeczywistość.



## SoundBalanceStudio

SOUNDBALANCESTUDIO FOXHOL, HOLANDIA

OD ZESPOŁU PO REKLAMĘ...



DORADZAMY,  
KOMONUJEMY,  
NAGRYWAMY  
ORAZ MONTUJEMY  
WSZYSTKO  
DLA TWOJEGO FILMU  
PROMOCYJNEGO  
W PROMOCYJNEJ CENIE  
OD €100  
ZA MINUTĘ FILMU!

WSZECHESTRONNE STUDIO NAGRAŃ

**W PRZYSTĘPNYCH CENACH!**

INFO@SOUNDBALANCESTUDIO.NL • TEL. +31(0) 623337733

# w Amsterdamie

części ciała. Wyzywające makijaże kuszą w dzień i w nocy.

stość. Poza śmiesznymi pamiątkami (np. sztuczna szczeka), jakie zostawili u prostytutek ich klienci, na ścianach są eksponowane poruszające wyznania kobiet... Nieważne, czy są one prawdziwe, ale i tak czytających przeszywają dreszcze.

A także wyznania ludzi na temat ich problemów seksualnych, inicjacji itp.

Idąc do Muzeum Seksu, Venus Tempel, mijamy sklepy z bielizną intymną. Czasem przechadzają się tu, trzymający się za ręce przedstawiciele orientacji homoseksualnej lub ktoś w skórzanym i obcisłym ubraniu na smyczy, w kagańcu... To tutaj normalne i oczywiste, to Amsterdam...

## MUZEUM SEKSU VENUS TEMPEL

Wejściówka do Muzeum Seksu kosztuje 4-5 euro. To jak na Amsterdam bardzo, bardzo mało, w stosunku do tego, co można obejrzeć. Venus Temple składa się z kilku pięter, na których są eksponowane tematycz-

ne zdjęcia i eksponaty np. do igraszek seksualnych. Miejscem, gdzie niemal każdy robi sobie zdjęcie, jest ławka, obok której stoi wielki penis!

Ale nie ma w tym muzeum wulgarności i prostactwa, ale pokazana została piękna historia seksu na przestrzeni co najmniej ostatnich 100-150 lat. Dlatego można obejrzeć zarówno akty artystyczne i ich ewolucję, od lat 20. ubiegłego wieku i wcześniejsze, po dzisiejsze rozkładówki „Playboya”. Do tego różne rodzaje zabawek dla pań i pań oraz przykłady strojów. Śmieszają naturalnej

wielkości, przypominające ludzi lalki, które „uprawiają” seks lub pokazują przyrodzenia, tudzież siedzą na specjalnych fotelach, w wiele mówiącej pozie...

## NIE TYLKO VENUS TEMPEL

Inne z muzeów seksu, mimo że usytuowane niemal w centrum Dzielnicy Czerwonych Latarni jest tylko marną kopią Świątyni Venus. Do tego jest drogie i mało atrakcyjne także pod względem wyposażenia. Według mnie nie jest warte zwiedzenia. Każdy niech jednak oceni to sam.

**Tekst i zdjęcia:**  
**Alicja BADETKO**

## Muzea

### Muzeum Prostytcji

Adres: Oudezijds Achterburgwa 60H  
Bilet - 8,5 euro.  
Karty muzealne nie są akceptowane.  
<http://www.redlightsecrets.com/>

### Muzeum seksu

Sex Museum in Amsterdam, Damrak 18  
Bilet - 4 euro (tylko!).  
Karty muzealne nie są akceptowane.  
[www.sexmuseumamsterdam.nl/index2.html](http://www.sexmuseumamsterdam.nl/index2.html)



## Dyskusja w Izbie Gmin o pozytywnej roli polskich przedsiębiorców w Wielkiej Brytanii

**W brytyjskiej Izbie Gmin odbyło się spotkanie na temat roli polskiego biznesu oraz polskich przedsiębiorców na rynku brytyjskim. Głównymi organizatorami byli Ambasada RP w Londynie oraz biuro posła Partii Konserwatywnej Matthew Offorda (Hendon). Spotkanie przyciągnęło ponad 150 gości głównie ze świata biznesu. Obfitowało ono w dyskusję na temat percepcji polskiej diaspory zawodowej w Wielkiej Brytanii oraz postępów kariery Polaków zatrudnionych przez brytyjskie firmy.**

- Jest to niezwykle ważne, aby zauważyć pozytywny wkład Polskich przedsiębiorców i profesjonalistów w gospodarkę Wielkiej Brytanii na przestrzeni ostatnich lat. Polacy zakładają podmioty

gospodarcze na Wyspach. Czy to małe, średnie czy duże, wszystkie te przedsiębiorstwa tworzą nowe miejsca pracy i zasilają skarb państwa. To samo można powiedzieć o polskich specjalistach, których podatki i składki ubezpieczeniowe to korzyści dla budżetu Wielkiej Brytanii – podkreślił Ambasador RP w Londynie Arkady Rzegocki.

Ambasador dodał, że obecność wykwalifikowanej polskiej siły roboczej w Wielkiej Brytanii jest godna podziwu. Niemniej jednak ma nadzieję na to, że dynamicznie rozwijająca się gospodarka polska zachęci część osób do powrotu do kraju. Zauważył również, że polski rynek pracy oferuje możliwości atrakcyjnego zatrudnienia w innowacyjnych sektorach takich jak IT, inżynieria, finanse i bankowość, fin-tech oraz start-upy. Standard życia w Polsce jest coraz wyższy, a tempo wzrostu płac należy do najszybszych w Europie.

Podczas panelu dyskusyjnego, poseł Partii Pracy Stephen Pound (Ealing North) oddał swoisty hołd Polakom, mówiąc: - Cenimy Was i potrzebujemy Was. Jeśli opuścicie Wielką Brytanię, znacznie na tym ucierpimy. Pragnę podziękować Polakom za bycie tak wspierającą społecznością i za to, że zmieniacie moje życie na lepsze.

W debacie wzięli udział: Michał Dembiński (Główny Doradca Brytyjsko-Polskiej Izby Handlowej), Anna Lichtarowicz-Piesakowska (dziennikarka BBC), Aneta Buchert (prezes Alocca), Filip Ślipczek (moderator spotkania) oraz Mariusz Woźniak (dyrektor Advena Business Services Ltd).

- Mam 39 lat i przyjechałem do Wielkiej Brytanii 20

lat temu, mając w kieszeni tylko 220 funtów, nie znając tutaj nikogo. Jestem dumny z faktu, że zaczynałem od zera, a obecnie prowadzę dwie dobrze prosperujące firmy. Jestem doskonałym przykładem tego, że Polacy na całym świecie są zawsze pracowici, odnoszą sukces, i szybko adaptują się do nowego środowiska. Dlatego też możemy

pochwalić się znaczącym wkładem w gospodarkę brytyjską – powiedział Mariusz Woźniak.

W 2017 r. w Wielkiej Brytanii przebywało 1.021 miliona obywateli polskich. Polacy to największa niebrytyjska grupa narodowa w kraju.

*Źródło: Ambasada RP w Londynie*



# Eksportowy hit ze Śląska

Kluski śląskie są tradycyjnym daniem Ślązaków, ale trafiają na talerze w całej Polsce. Niewiele osób wie, że zrobienie ich jest niezwykle proste. Z naszym przepisem stanie się to jeszcze łatwiejsze.

**O**krągłe, mięciutkie, z charakterystyczną dziurką (wgłębieniem) w środku. Kluski śląskie to najślawniejsza potrawa regionalna Śląska, bardzo popularna także na Opolszczyźnie. W moim odczuciu to typowo polskie danie. Często serwuje się je na przyjęciach czy weselach jako danie alternatywne wobec zwykłych ziemniaków. Uwielbiam ich smak. Idealnie smakują z mięsnym sosem. Ludwik Stomma w swojej książce pt. *Polskie złudzenia narodowe kwestionuje jednak śląskie pochodzenie klusek. Przypisuje im czeskie korzenie.*

Kluski śląskie to inaczej kartofelmelkły, gumikłyjzy. Określane są przez Ślązaków również jako kluski białe (białe), guminowe albo gumione. Kluski śląskie przyrządza się z ugotowanych ziemniaków, mąki ziemniaczanej (czasem też z dodatkiem mąki pszennej), jajka (niektóre śląskie gospodynie go nie dodają) oraz soli.

Zasada dotycząca przygotowania klusek jest bardzo prosta. Ilość ugotowanych ziemniaków do mąki powinna wynosić 4:1 (niektóre źródła podają też 3:1). Wówczas kluski śląskie będą mięciutkie nie zaś gumowate czy twarde. Ważne, aby ziemniaki były wcześniej ugotowane i całkowicie ostudzone. Wtedy znacznie łatwiej uda nam się zagnieść ciasto. We zwyczaju jest, że śląskie gospodynie przygotowują zawsze nieparzystą ilość klusek.

Tradycyjne kluski śląskie podaje się zamiast ziemniaków, jako dodatek do pieczenia, wszelkich gulaszów mięsnych czy sosów. Świetnie smakują również solo, polane masłem albo ze zrumienioną bułką tartą czy może ze stopioną słoniną z cebulką. Są także zwolennicy podawania na stół klusek śląskich na słodko z dżemem albo ze śmietaną i cukrem.

Zagłębienie w środku klusek śląskich zwane potocznie „dziurką” nie tylko pełni rolę dekoracyjną, co też ułatwia równomierne ugotowanie ciasta, ale także ułatwia zatrzymanie sosu. Dziurkę w klusce robi się palcem.

W tradycji kuchni Śląska oprócz białych klusek śląskich znane są również kluski czarne, określane jako kluski czarne, szare, żelazne, tarte albo kluski polskie. Przyrządza się je zarówno z ugotowanych, jak i tartych ziemniaków w proporcji 1:1. Kluski czarne miałam okazję jeść niedługo, będąc przejazdem w Rybniku. Pamiętam, że bardzo mi smakowały. Ciemną barwę klusek osiąga się poprzez pozostawienie utartych ziemniaków na kilka godzin. Czasem też uformowane kluski muszą odstać przykryte ściereczką cały dzień, aż staną się ciemne.

Kluski czarne na Górnym Śląsku podaje się zazwyczaj razem z białymi, lecz na osobnych półmiskach. Obie wersje klusek śląskich, czarne i białe uważam za równie smaczne. Jeśli nie słyszełście o czarnych kluskach, spróbujcie je przyrządzić na obiad któregoś dnia, a pozytywnie zaskoczącie swoich bliskich.

Helen G.



• Zaczynamy oczywiście od przygotowania ciasta

Kluski podawano na Śląsku obowiązkowo na niedzielny obiad. Na pierwsze danie serwowano rosół (nudelzupa), na drugie zaś były kluski śląskie, rolada oraz modrą kapustę (zwaną także modro kapusta albo czerwona). Posiłek popijało się domowym kompotem np. z wiśni albo z truskawek. Brzmi niezłe, prawda?

Teoretycznie nie ma konieczności dodawania do ciasta jajka. Sądzę jednak, że warto, gdyż jajko powoduje lepsze związanie masy oraz nada kluskom apetyczny kremowo-żółty kolor. Zwróćmy również uwagę, aby ziemniaki, które chcemy użyć do klusek były z gatunku tych mącznych. Zatem do dzieła!

#### Składniki:

- 4 części ziemniaków
- 1 część mąki ziemniaczanej
- 1 łyżka miękkiego masła (opcjonalnie)
- 1 płaska łyżeczka soli
- 1 jajko

#### Jak zrobić kluski śląskie?

Ziemniaki obrać i ugotować osolone do miękkości. Odcedzić. Jeszcze gorące dokładnie utłuc przez praskę, by nie było grudek. Pozostawić do całkowitego ostudzenia. Ziemniaki można nawet ugotować poprzedniego dnia i przechowywać w lodówce.

Ugotowane ziemniaki wyłożyć na stolnicę obsypaną mąką albo do większej miski. Zabrać 1 część, w to miejsce nasypać mąki ziemniaczanej. Następnie dodać pozostałą 1 część ziemniaków. Zrobić zagłębienie, wbić jajko, dodać sól i miękkie masło. Zagnieść gładkie ciasto.

Z ciasta odrywać niewielkie kuleczki wielkości orzecha (pod wpływem gotowania nieco napęcznieją) i w środku zrobić palcem dziurkę. Kluski wrzucać partiami do osolonego wrzątku z dodatkiem odrobiny oleju (nie będą się sklejać) i gotować od momentu wypłynięcia około 5 minut, w zależności od wielkości klusek. Najlepiej wyjąć jedną kluskę łyżką i sprawdzić. Ugotowane kluski wyjmować łyżką cedzakową na półmisek. Kluski śląskie podawać do pieczenia z sosem, gulaszu albo solo polane masłem z bułką tartą.

Smacznego!



• Kluski śląskie przygotowane do ugotowania



• Kluski śląskie już ugotowane

# Ruska bania - trochę seksu, trochę walki z demonami



**W**raca do łask ruska bania, w Polsce znana na Suwalszczyźnie z czasów napływania tam od XVIII wieku rosyjskich starobrzędowców, wyznawców prawosławia. Ale najbardziej rozpowszechnione były takie tradycyjne ruskie łaźnie na Syberii.

W tamtych czasach przesiadywanie w oparach wody rozlewanej na gorące kamienie było dobrym pretekstem do bliższego poznawania się przyszłych małżonków, w tych krótkich chwilach zasłoniętych oparami przed oczami starszyzny, czujnie stojącej na straży moralności młodych. A według ludowych podań takie oczyszczające przesiadywanie w wilgotnych oparach, otwierających pory skóry miały chronić przed demonami i oczyścić się od złych mocy.

W czasach współczesnych ruska bania także może pomóc w walce ze współczesnymi demonami, jakimi są stres, podejrzenie o nadwagę i ogólne zakręcenie, czyli nieprzerwana pogoń za codziennymi sprawami. A tu – spokojnie, powoli,

wilgotno, gorąco, ciało i dusza odpoczywa, pory skóry się otwierają, złe moce idą precz, sypływa na nas błogi spokój, poczucie spełnienia i uwolnienia od zalegających w nas demonów cywilizacyjnych.

Od kilku lat sprzedawane są coraz liczniej nowoczesne wersje ruskiej bani, nawiązujące do tradycji, ale współcześnie wykonane i wyposażone w sprzęt grzewczy wytwarzający temperaturę w bani 70 - 80 stopni Celsjusza.

Polewanie wodą wytwarza parę wodną, w której trzeba przesiadywać tak długo, aż dobrze się wychłuszczemy wiązką brzożowych gałązek lub witałkami jałowcowymi, a można wypróbować także wiązkę solidnie wyrosniętych pokrzyw, to coś dla miłośników ekstremalnych doznań. Chłuszczemy się w gorących oparach, aż organizm nam powie, że ma dość. A wtedy, tradycyjnie - oblewamy się zimną wodą lub dajemy nura w śniegowy puch. - Podczas rozpalania ognia w piecu jest czas na spokojne wypicie ziołowej herbaty, najlepiej z miodem lub innymi dodatkami – podpowiada dystrybutor ruskiej bani Zbigniew Szary i od razu prze-

strzega: - Ale nie myślimy tutaj o alkoholu, bo reakcja organizmu mogłaby być nieprzewidywalna - nie o takie dodatki do herbaty chodzi, ale o ziołowe.

Rozmiary ruskiej bani w kształcie tradycyjnej beczki to wysokość 2,3 m x 5 m długości. Jest piec oraz komin, czyli urządzenie jest gotowe do działania zaraz po zamontowaniu przez specjalnych specjalistów – na terenie całej Polski i Unii Europejskiej. Możliwa jest zmiana parametrów bani zgodnie z indywidualnymi wymaganiami. Można taką banię ustawić w swoim ogrodzie, na dacy, być może też w ogródkach działkowych, jeśli regulamin nie tworzy przeciwwskazań. W cenie jest też zawarty solidny fundament zapewniający stabilność beczkowatej konstrukcji.

- Podłoga jest szkieletowa, z zewnątrz dopracowana jest izolacja parowo-wodna oraz izolacja termiczna, a drewno użyte do wykonania szkieletu i obudowy jest specjalnie suszone komorowo – objaśnia szczegóły Zbigniew Szary. - Z zewnątrz świerk i sosna, we wnętrzu osina i lipa. Ławki i oparcia – z deski struganej 25 mm. Wyposażenia dopełniają

dwa podwójne okna, troje drzwi oddzielających sekcje urządzenia oraz zamontowane są tradycyjne meble – stół, dwie ławki z belek drewnianych i desek.

Siedziba dystrybutora znajduje się w samej Warszawie, z filią w Manchester w Wielkiej Brytanii. Tradycyjny relaks i higienę oczyszczającą ciało i duszę dystrybutor upowszechnia teraz także w krajach UE. Beczki ruskiej bani, z nowoczesnym wyposażeniem są ręcznie, manufakturowo wytwarzane przez rosyjskiego producenta. Sprzedanych zostało już kilkaset takich urządzeń – w Rosji, Ukrainie, Kazachstanie, Uzbekistanie. A ostatnio także w Polsce, jedna z bani została zamontowana w Łodzi. Czas na dalsze kraje europejskie, w których także są do wypędzania te uprzykrzone demony naszej współczesności. A kto wie, czy w gorących oparach wilgoci nie odezwie się także ten raczej radosny demon seksu...

(ac)

*Kontakt mail w sprawie ruskiej bani: [indiscen@gmail.com](mailto:indiscen@gmail.com)  
Kontakt telefoniczny:  
Polska: +48 886 445 672  
Anglia: +447594365370*



## Konferencja z okazji setnej rocznicy powstania Polskich Sił Powietrznych

**W**Ambasadzie RP w Londynie miała miejsce konferencja z okazji 100. rocznicy powstania Polskich Sił Powietrznych. Celem konferencji było ukazanie pełnego obrazu rozwoju Polskich Sił Powietrznych na przestrzeni lat, dzięki któremu są one dziś dumą Sił Zbrojnych RP.

W konferencji wzięli udział wybitni polscy oraz brytyjscy eksperci: dr Marcin Kruszyński (Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie), dr Paul Latawski (Royal Military Academy Sandhurst), dr Andrzej Suchcitz (Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie), dr Alastair Noble (Royal Air Force), Mark Discombe (Battle of Britain Memorial Flight), dr Andrzej Ossowski (Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie), Agnieszka Kaczmarska (Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku), Andrzej Michalski i Michał Parrott (307 Squadron Project) oraz córka i syn R. G. Kelletha, dowódcy Dywizjonu 303 – Judy Williams i Victor Kellett.

Pierwszy oficjalny lot bojowy przeprowadzony przez Polskie Siły Powietrzne miał miejsce 5 listopada 1918 r., zaledwie kilka dni przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Dwudziestolecie międzywojenne to okres walki o granice niepodległej Polski, ale to także czas dynamicznego rozwoju i restrukturyzacji polskiego lotnictwa. Niemiecka oraz sowiecka inwazja na Polskę we wrześniu 1939 r. zmusiły tysiące obywateli polskich do ucieczki na Zachód, przede wszystkim do Francji i Wielkiej Brytanii. Polacy dołączyli tam do nowo powstałych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Polskie lotnictwo przeżywało swój renesans. Wielu Polaków wzięło udział w bitwie o Anglię, a polski Dywizjon 303 zapisał się w historii jako najbardziej efektywny podczas tej bitwy. Po wojnie, wielu lotników polskiego pochodzenia zdecydowało się na pozostanie w Wielkiej Brytanii ze względu na wprowadzony reżim komunistyczny w Polsce. Po obaleniu komunizmu Polskie Siły Powietrzne dołączyły do NATO i uczestniczą w licznych misjach, takich jak Partnerstwo dla Pokoju oraz Baltic Air Policing. Wzięły również udział w operacjach w Iraku i Afganistanie.

Pierwsza sesja konferencji dotyczyła rozwoju polskiego lotnictwa podczas dwudziestolecia międzywojennego, działalności R. G. Kelletha w ramach Dywizjonu 303, dwóch symbolicznych samolotów bojowych bitwy o Anglię – Spitfire i Hurricane, oraz historii Jadwigi Piłsudskiej i Dywizjonu 307. Sesja druga skupiła się na tematach Dywizjonu Bombowego 300, Służb Wywiadu Polskich Sił Powietrznych w latach 1930-1945, identyfikacji poległych polskich lotników oraz roli, jaką Polskie Siły Powietrzne odegrały na froncie zachodnim w latach 1940-1945.

Mateusz Stąsień, Konsul Generalny RP w Londynie, podkreślił, że upamiętnienie historycznej roli, jaką odegrało polskie lotnictwo jest niezwykle ważne. – W tym roku świętujemy setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Cieszy mnie fakt, że w ramach świętowania polskiej niepodległości, mamy możliwość upamiętnienia jednego z najistotniejszych rozdziałów w historii naszego kraju, tj. okres powstania oraz rozwoju Polskich Sił Powietrznych. Ich wpływ na historię Wielkiej Brytanii oraz świata pozostaje nieoceniony. To w dużej mierze dzięki polskim lotnikom, którzy służyli w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej, możemy się dziś cieszyć tak silną więzią pomiędzy Polską a Wielką Brytanią, utrzymywaną, pomimo niepewnej sytuacji politycznej, w duchu wzajemnego zaufania i współpracy – powiedział Konsul Stąsień.



**PRACOWNICY  
Z GRUZJI I UKRAINY**  
REKRUTUJEMY PRACOWNIKÓW  
BEZPOŚREDNIO DLA PRACODAWCY

eurotrader321  
www.eurotrader321.eu  
praca@eurotrader321.pl  
+48 603 903 979  
+48 690 004 143

**WORK**  
EUROTRADER321

# Świat sprzed ponad stu lat

Kobiety i mężczyźni w różnym wieku - poprzebierani w dawne holenderskie stroje spacerują alejkami, rozdają ulotki i chętnie pozują do zdjęć. Śpiewają, gotują, piorą, naprawiają sieci... Na własne oczy widzimy, jak dawniej żyło się w rybackiej osadzie.

**T**u czas zatrzymał się w XIX wieku. Jedynie mijani na ulicy ludzie i stojące w mini porcie żagłówki przypominają, w jakich czasach jesteśmy.

- Ja akurat trafiłam na występ osób zespołu szantowego. Przyciągał uwagę, aczkolwiek piosenki ludzi morza śpiewane po niderlandzku brzmią dość osobliwie. Idąc do wyjścia minęłam jeszcze dwie mini orkiestry, grające w różnych stylach: od dawnych melodii holenderskich po standardy popowe – mówi Joanna, którą spotkaliśmy na parkingu, przy polskim autokarze.

Dojazd do Zaanse Schans jest łatwy. Na dworcu autobusowym w Amsterdamie "łapiemy" linię numer 391, która zatrzymuje się przy bramie wejściowej do skansenu. Kurs w jedną stronę trwa ok. 30 minut i kosztuje 5 euro.

W przeniesionych tu w latach 60. domkach są sklepy z pamiątkami i jedzeniem, a wzdłuż jednej z uliczek wśród straganów z ręcznie

wykonaną biżuterią oraz torbami można skorzystać z usług wróżki lub portrecistki. Wracając do Amsterdamu, warto na chwilę zawitać także do Zaandam, w którym jest bajkowy rynek i przyciągający uwagę hotel o nietypowym wyglądzie.

Jeśli turysta może poświęcić trochę więcej czasu, to można kupić bilet o nazwie: Amsterdam&Region Day Ticket, który kosztuje 13,5 euro. Pozwala on dojechać również na północ do Edam (do królestwa serów) i położonych nieopodal Volendam i Marken; na wschód do Almere lub na zachód przez Haarlem - na plażę w Zandvoort (taki holenderski kurort w stylu Sopotu). Bilet jest ważny 24 godziny od skasowania i respektowany u takich przewoźników jak: GVB, Connexion and EBS, lecz nie w pociągach. Za każdym razem wchodząc i wychodząc z pojazdu, należy „odbić” bilet w kasownikach - wykonujemy tzw. "check in" i "check out".

**Tekst i zdjęcia:**  
**Alicja Badetko**



**Zaanse Schans** to mała miejscowość nieopodal Amsterdamu, znana z malowniczego skansenu, który składa się z 35 domów (z obszaru Zaanstreek) oraz 8 wiatraków pochodzących z XVIII i XIX wieku. Wstęp jest bezpłatny, jednakże aby zwiedzić niektóre obiekty należy kupić bilety. Dodatkowo w 1994 roku otwarto tam muzeum.

• W ubiegłych wiekach nawet zwykłe pranie wymagało ciężkiej pracy fizycznej

